

Mikołaj Madurowicz
Uniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

Miejska semiosfera turystyczna. Ujęcie teoretyczne

Wprowadzenie

Świat nienazwany nie istnieje. Wszelkie oznaczenie, określenie, nacechowanie nie stanowi aktu wyłącznie nominalnego, sytuuje bowiem postrzegany fragment rzeczywistości w kontekście dotychczasowego rozpoznanego uniwersum, jak również prowadzi do uświadomienia sobie przez człowieka tegoż fragmentu otoczenia. Podporządkowując i oswajając przestrzeń, ludzie utrwalali i sankcjonowali własną obecność, organizowali najbliższe terytorium z pomocą znaków przynależności, odniesienia, komunikacji i perswazji (co wynikało pierwotnie z zachowań biologicznych, następnie kulturowych). „Rzeczywistość wprowadzona do sfery kultury zaczyna funkcjonować jako znakowa” (Łotman, Uspieński 1977), kulturą zaś „jest wszelka interwencja ludzka wobec danych przyrody, przekształcających w ten sposób, by można było je włączyć w jakąś relację społeczną” (Eco 1996). Nie podobna wyobrazić sobie gęściej i mocniej uznakowanego, oznaczonego i znaczącego miejsca niż miasto, swoisty generator kultury, tygiel tekstów, kodów i języków, obyczajów i mód (Łotman 1984, Miles, Hall, Borden 2000, Toporow 2000). Praktycznie ciągłość znacząca miasta, domagająca się interpretacji i przewartościowania co pewien czas, rzadko kiedy i gdzie przewiduje niezawłaszczone symbolicznie domeny, czekające na odkrycie. Narzucający się i zaborczy pejzaż semiotyczny miasta, równocześnie zrozumiały dla każdego i nieustannie wzbo-

gacający się, przeznaczony wydaje się dla kompetentnego użytkownika: „Gdy się poruszam po ulicy (...) i napotykam przedmioty, stosuję wobec nich wszystkich (...) czynność pewnej lektury: człowiek nowoczesny, człowiek z wielkich miast spędza swój czas na czytaniu” – zauważa Barthes (2000), przy innej okazji konstatując: „Ileż obszarów prawdziwie nieznaczących przemierzamy w ciągu jednego dnia? Mało, a czasem żadnego” (Barthes 2000). Mieszkańcy przestrzeni zurbanizowanej przypominają w najwyższym stopniu ryby żyjące w wodzie, a mianowicie egzystują w coraz precyzyjniej wypełnianej sferze znakowej: aby zaczerpnąć powietrza bądź nabrać koniecznego dystansu muszą przekroczyć granicę codziennego doświadczenia. A jednak, z miejską przestrzenią znakową mają do czynienia nie wyłącznie rezydenci danej metropolii. „Turysta interesuje się wszystkim, co jest własnym znakiem. (...) Na całym świecie niedoceniane armie semiotyków, turyści, rozpraszają się po świecie w poszukiwaniu znaków francuskości, typowych włoskich zachowań, przykładowych orientalnych scen, typowych amerykańskich autostrad, tradycyjnych angielskich pubów” (Culler 1981). W niniejszych rozważaniach istotnym problemem jest kodyfikacja i konsumpcja miejskich znaków przewidzianych jako turystyczne, w kontekście ich repertuaru i cech. Podobną perspektywę badawczą reprezentują m.in. autorzy i redaktorzy cyklu publikacji „City Cultures Reader” wydawnictwa Routledge, a także numeru „Annals of Tourism Research” (tom XVI) z 1989 r., poświęconego semiotyce turystyki. Niemniej jednak szczegółowa analiza formalna i merytoryczna, dotycząca klasyfikacji i typologii turystycznych wskaźników, symptomów, oznak, ikonów, sygnałów czy symboli w ramach pola badawczego semiotyki miasta, zasługuje na odrębne i szersze potraktowanie. Niebagatelną kwestią pozostaje ponadto zgodność znaków turystycznych z rzeczywistymi potrzebami użytkowników (przełożenie praktyczne) oraz sama potrzeba uniwersalnej komunikacji poprzez znaki niezależnie od języka odbiorcy tychże (co było jednym z najważniejszych pryncypiów „Manila Declaration on World Tourism” już w 1980 r. (*Tourism Signs & Symbols* 2001).

W artykule po rekonstrukcji podstawowych pojęć w świetle turystyki miejskiej nastąpi krótka analiza wybranych aspektów specyfiki semiosfery turystycznej w mieście.

Kontekst semiotyczny – terminologia... albo co to jest semiosfera?

Etymologicznie rzecz ujmując, pierwiastek znaczący („sem” – nazwa jednostki znaczeniowej) odnajdujemy w greckich słowach: *semainon* (znak), *semaino* (znacze), *semainomenon* (znaczenie) i *semantikos* (znaczący) (Pelc 1984). W takim razie wszelką sytuację znakową, proces znakowy albo zjawisko znakowe, ufundowane współdziałaniem trzech czynników – znaku, jego przedmiotu i jego znaczenia – nazywa się s e m i o z a (por. Peirce 1977, Bense 1980, Pelc 1984, Eco 1996).



Ryc. 2. Róg ulicy Pięknej i Alej Ujazdowskich przy Parku Ujazdowskim w Warszawie (fot. autor)

man, Uspieński 1977), jednak także miejsca położone bliżej peryferii czy granicy są przeważnie wyraźnie oznaczone. Semiosferę tworzą znaki, a znak, istniejący zawsze w systemie znaków (a nie jako pojedynczy fenomen), nie tylko stanowi znak czegoś, ale też znak dla kogoś, jest znakiem dzięki temu, że może zostać zinterpretowany jako znak (Bense 1980, Pelc 1984). Dodatkowo znak odsyła albo do pewnej klasy przedmiotów, albo wskazuje na jednostkowy byt realny (przedmiot, miejsce) (ryc. 3).

Materialny nośnik znaczenia, egzemplarz rzeczywisty (franc. *signifiant*) deleguje uwagę czytelnika znaku do sfery odniesienia (franc. *signifié*), do czegoś, co właśnie oznacza (np. piktogram samolotu oznacza lotnisko) (Barthes 2000), według poniższego schematu:

Akt bądź proces włączania rzeczywistości do sfery kultury, obdarzania znaczeniem i nazwą, rolą, wagą, jakością, to inaczej *semiotyzacja* (por. Łotman, Uspieński 1977, Eco 1996, Toporow 2000), jakiej konsekwencją może być *semiosfera* – sfera/przestrzeń znakowa, dysponująca potencjałem treści do odczytania, które m.in. determinują zachowania człowieka-odbiorcy (ryc. 1 i 2).

Semiosferę, uczestniczącą w spełnianiu określonych funkcji społecznych, jako zbiór tekstów kultury cechuje także utrwalenie, odgraniczenie (od innych materialnie utrwalonych zbiorów tekstów) i zorganizowanie wewnętrzne do pewnego stopnia (por. Żółkiewski 1991). Ów stopień zależy od zajmowanego miejsca w systemie kultury, systemie „przechowywania i przekazywania doświadczenia ludzkiego, [który] jest zbudowany jako system koncentryczny, (...) centrum zajmują struktury najbardziej oczywiste i konsekwentne” (Łot-



Ryc. 1. Zachodnia brama wejściowa do Łazienek Królewskich w Warszawie (fot. autor)

formalizacja znakowa

signifié → signifiant
(sens) (forma)

esencjonalizacja znakowa

signifiant → signifié
(forma) (sens)

Wśród założeń formalnych funkcjonowania znaków, zwłaszcza trzy okazują się szczególnie brzemiennie w konsekwencji: „[1] nic nie jest obojętne; wszystko coś wyraża i coś znaczy; [2] żadna forma rzeczywistości nie jest niezależna, wszystko w jakiś sposób wiąże się z sobą; (...) [3] istnieją korelacje sytuacyjne między różnymi seriami oraz korelacje znaczeniowe między tymi seriami i tworzącymi je elementami” (Cirlot 2000). Repertuar znaków zostanie skomentowany w trakcie niniejszego dyskursu nieco później. Swoiste systemy znaków umownych bywają stosowane w różnych dziedzinach życia: matematyce, topografii, drukarstwie, muzyce, sygnalizacji drogowej itd. Aby móc poprawnie i zgodnie z intencją nadawcy odczytać i zinterpretować znak, niezbędna staje się znajomość kodu, który poniekąd sankcjonuje status systemowości bądź braku systemowości wybranego zbioru znaków. Otóż, k o d ustala: „1. zasób symboli różnionych dzięki wzajemnym opozycjom, 2. reguły ich kombinacji oraz ewentualnie



Ryc. 3. Drogowskaz na Starym Mieście w Pradze (fot. autor)

3. wzajemną odpowiedniość między każdym symbolem a określonym znaczeniem” (Eco 1996). Po pierwsze, ograniczając liczbę elementów zasobu i możliwych ich kombinacji, osiągamy wyższą efektywność w przekazywaniu komunikatów. Po drugie, jakkolwiek symbol przynależy do pola semantycznego znaku, przytoczony komentarz odnosi się również do znaku. Następnie, trzeci podpunkt jest nadzwyczaj istotny dla odbiorcy znaku. W miejskiej semiosferze zarówno znaki, jak i reguły ich lektury wpływają na zachowania przestrzenne człowieka. Te ostatnie badania nie tylko socjologia, antropologia czy psychologia, ale i geografia turystyki oraz semiotyka (na zupełnie innej płaszczyźnie). Semiotykę powszechnie rozumie się jako ogólną teorię znaku, naukę o znakach. Semantykę określa się działem semiotyki zajmujący się znaczeniem znaków, oznaczaniem i prawdziwością. Natomiast semiologia studiuje wszystkie zjawiska kulturowe jako systemy znaków (np. zjawiska komunikacji) (por. Bense 1980, Pelc 1984, Eco 1996). Dla naszych



Ryc. 4. Fragment wejścia do Informacji Turystycznej przy ulicy Celetnej w Pradze (fot. autor)

cach, lotniskach, przystankach, w portach, w centrach handlowych, na placach publicznych, na drzwiach, dachach i murach, poza tym znaki przedstawiane na mapach, w przewodnikach, materiałach promocyjnych, na internetowych stronach i portalach, chociaż jako znaki postrzegane są całe budynki, miejsca i trasy komunikacyjne... czyli wszystko, co współtworzy tkankę miejską. Czym się różni i k o n o s f e r a od semiosfery? Ikonosfera, przez niektórych nazywana szatą informacyjną miasta (zob. np. Wallis 1979), *primo* – zawiera się w semiosferze (ikona / ikon to typ znaku), *secundo* – pierwiastek znaczący w ikonosferze jest zredukowany o pewne aspekty semantyczne.

Znaki i symbole od zarania dziejów służą jako narzędzia komunikacji. Ze względu na specyfikę turystycznej aktywności człowieka (dynamika) i różnorodność części świata, znaki

turystyczne odwołujące się do rzeczywistości danej nie bezpośrednio, odsyłające do miejsc, zdarzeń lub funkcji, reprezentujące je niejako na zasadzie podobieństwa bądź konwencji, kierujące intencjonalnie myśl odbiorcy ku oryginałowi, powinny komunikować w najbardziej uniwersalny, zrozumiały i jasny sposób – niezależnie

rozważań interesujące powinno wydawać się odmienne pojmowanie semiotyki, a mianowicie – posługując się propozycją U. Eco (1996) – jako sformalizowanego bądź przynajmniej możliwego do sformalizowania systemu znaków, opierającego się na komunikatach tworzonych na podstawie konwencjonalnych kodów (ryc. 4 i 5). Dowolny repertuar symboli wobec tego nie byłby semiotyką, lecz jedynie s e m i ą, czyli repertuarem niemożliwym do uporządkowania w semiotykę (ryc. 6 i 7). Pojawia się w tym momencie pierwsza wątpliwość: c z y znaki turystyczne w mieście stanowią semiotykę, czy raczej s e m i ę?

Warto wspomnieć, że na miejską semiosferę składają się znaki umieszczone na budynkach, przy drogach, na chodnikach, na dworcach,



Ryc. 5. Fragment wejścia do Informacji Turystycznej przy ulicy Celetnej w Pradze (fot. autor)



Ryc. 6. Drogowskaz przy ulicy Stefanikovej róg Pechackovej w Pradze (fot. autor)



Ryc. 7. Biurowiec na rogu ulicy Towarowej i Alei Solidarności w Warszawie (fot. autor)

od kultur i języków – sens przewidziany przez autora znaku (por. *Tourism Signs & Symbols* 2001). Stąd postulat o ograniczeniu liczby elementów i ich kombinacji w procesie porozumiewania się semiotycznego (wyższa efektywność). Stąd troska o systemowość znaków turystycznych i o prostotę kodu.

Kontekst miejski – problematyka... albo jaka jest semiosfera?

Reper tu ar znaków turystycznych w mieście należy rozpatrywać co najmniej z punktu widzenia meritum i z perspektywy formalnej. Zakres miejskiej semiosfery turystycznej wykracza dalece poza granice tego, co zazwyczaj uważa się za infrastrukturę i atrakcje turystyczne. Albowiem oprócz konkretnego kwantum informacji publicznych skierowanych tylko i wyłącznie do turystów (a przynajmniej tak w zamierzeniu adresowanych), jako znaki turystyczne bywają brane pod uwagę także znaki drogowe, drogowaskazy i tablice orientacyjne na przystankach komunikacji masowej, dworcach kolejowych, lotniskach, portach, indykatory handlowe, rozrywkowe, wreszcie informacje *sensu stricto* miejskie (por. *Tourism Signs & Symbols* 2001). Cała antologia znaków identyfikacyjnych – od oznaczeń usługowych (związanych z zakwaterowaniem, komunikacją, handlem, informacją krajoznawczą, zapleczem rekreacyjnym i tkanką historyczną) przez oznaczenia walorów i zasobów miejsca (parki narodowe, pomniki przyrody i dziedzictwa kulturowego, specyfika krajobrazu) do oznaczeń funkcjonalnych (panele orientacyjne, znaki ostrzegawcze, ikonosfera komunikacyjna – przeważnie skorelowane z mapami

oraz planami sytuacyjnymi) (por. *Tourism Signs & Symbols* 2001) – może z równym powodzeniem służyć ludności miejscowej, jak i przyjezdnym.

Jeśli chodzi o formalną klasyfikację spektrum znaków turystycznych, to Światowa Organizacja Turystyczna wyróżnia następujące środki konotacji i denotacji: znak, sygnał, symbol (w tym graficzny), publiczny symbol informacyjny, marker, znak ikoniczny, wskaźnik, referent, wariant, logo, znak handlowy, znak prawa autorskiego bądź patentu (własność intelektualna podlegająca publikacji). Wszystkie wymienione kategorie (wraz z piktogramami, ideogramami, emblematami i etykietami) znaleźć można w każdym większym mieście (*Tourism Signs & Symbols* 2001). Uzupełnić należy formalny klucz znakowy o klasyfikację wewnętrzną znaku, który według Peirce'a (Eco 1996) rozważa się trójdzielnie: w stosunku do samego siebie, kiedy mowa o materialnym oznaczniku *signifiant* (istotne wydają się w tym przypadku: cecha, egzemplarz, typ), w stosunku do przedmiotu, który znak oznacza, kiedy mowa o polu odniesienia *signifié*, o stronie oznaczającej (istotne są tutaj ikon, indeks i symbol), w stosunku do interpretanta, czyli *signification*, znaczenia znaku (istotne: remat-funkcja, powiedzenie-wypowiedź, argument-rozumowanie). Spektrum znaków (w tym miejskich turystycznych) determinują ponadto percepcyjne kody, warunkujące właściwą reakcję na dany znak, a mianowicie: postrzegawcze, rozpoznawcze, przekazowe, tonalne, ikoniczne, ikonograficzne, smaku i wrażliwości, retoryczne, stylistyczne, podświadomości (Eco 1996; por. Jałowiecki, Szczepański 2002). Zasobność repertuaru odbieranego przez człowieka zależy niewątpliwie od jego kompetencji zmysłowych i doświadczenia kulturowego. Możemy nie uświadamiać sobie bogactwa typologicznego znaków i kodów, a mimo to adekwatnie do komunikatu podejmować decyzje. Znajomość klasyfikacji repertuaru miejskiej semiosfery umożliwiła jednakże analizę porównawczą stopnia zorganizowania tej ostatniej w rozmaitych metropoliach.

Wśród pożądaných c e c h miejskiej semiosfery wysuwają się na pierwszy plan: prostota-zrozumiałość-jednoznaczność, wyrazistość-wyróżnienie, użyteczność, uniwersalność-standard, koherencja formalna (integralność z pozostałymi znakami, sytuująca dany znak w kontekście systemu). Ustandardowanie, konwencjonalizacja, będąca udziałem pary: nadawca-odbiorca komunikatu, konstytuuje relację znaczeniową (odwzorowywanie, wskazywanie, odsyłanie) znacznie częściej niż zasada podobieństwa znaku i przedmiotu (Wysłouch 1991). Funkcją fundamentalną znaku jest użytkowość, a ta funkcja jest denotowana konwencjonalnie na mocy kodów. Użytkowość niekiedy potrafi zdominować pozostałe (potencjalne) wymiary znaku (np. architektura jako forma zewnętrzna i wewnętrzna obiektu mieszkalnego niesie również komunikat estetyczny, imperatywny, emotywny, fatyczny; por. Eco 1996). U podłoża każdej cechy znaku w mieście leży przede wszystkim komunikowalność (znów potencjał) i komunikatywność (na poziomie realizacji).

Miejską semiosferę – jeśli działać ma ona jak system znakowy – charakteryzować powinny cztery atrybuty kodyfikacyjne (Łotman, Uspieński 1977, Eco 1996):

– strukturalność – zakładana jako model i weryfikowana w praktyce; hipoteza strukturalności poprzedza gromadzenie danych i wyznacza kierunek empirii,

- potencjalne niezagospodarowanie – niecałkowite uporządkowanie, swoiste niedobudowanie systemu zapewnia normalne jego funkcjonowanie, służy jako bufor możliwości i wyjątków, dotychczas niepodlegających określonej normie,
- wysoka zdolność modelująca – przewidywanie maksymalnie szerokiego zakresu obiektów i wariantów,
- uświadomienie społeczne – ludzie, aby efektywnie korzystać z systemu, muszą zdawać sobie sprawę z systemowości.

Założmy, że w dzielnicy X powstają spontanicznie znaki informacyjne, funkcjonując na razie w ramach uzusu, a nie normy. Aby podnieść efektywność ich przekazu i poszerzyć pole oddziaływania (np. o grupę odbiorców z dzielnicy Y), a tym samym zadbać o integralność z podobnymi zbiorami znaków w sąsiednich dzielnicach, ustala się pewne prawidła, mogące zaistnieć warianty tych znaków, a następnie dąży się do uniwersalizacji. Oczywiście, uniwersalny język przestrzeni, identyfikacyjne esperanto terytorialne przyjmujące postać np. miejskiej semiosfery turystycznej, to ideał, co więcej – ideał pozostający od czasu do czasu w opozycji do kontekstu lokalnego. „*Ulice tego miasta [Tokio] nie mają nazw. Jest adres pisany, odwołuje się do urzędowego spisu nieruchomości (dzielnicami i blokami, zupełnie niegeometrycznie), który zna listonosz, ale nie zwiedzający: największe miasto świata jest praktycznie nieuporządkowane; przestrzenie, które je tworzą w szczegółach, są nienazwane. (...) Tokio potwierdza jednak, że to, co racjonalne, tworzy wyłącznie system wśród innych systemów. (...) Można przedstawić adres za pomocą systemu orientacyjnego (...), swego rodzaju wyciągu geograficznego*” – pisze R. Barthes w *Imperium znaków* (2004; por. Bator 2004). Sformułujmy tutaj drugą wątpliwość: czy istnieje znakowy kod turystyczny w mieście? Innymi słowy: czy znaki turystyczne tworzą jednolity system modelujący? Czy systemowość repertuaru znaków turystycznych to fakt czy dopiero postulat?

Praxis turystyczna rozciąga się od chwili poznania/rozpoznania nacechowania rzeczywistości właśnie odwiedzanej aż do momentu czerpania satysfakcji bądź wyciągania wniosków z konsumpcji tejże rzeczywistości. Dla zachowania klarownego przekazu i optymalnych okoliczności odbioru (trzeba pamiętać, że użytkownikiem znaku jest i nadawca, i odbiorca), Konwencja o Znakach i Sygnałach Drogowych sygnowana przez ONZ (*Tourism Signs & Symbols* 2001) zawiera pięć zaleceń dotyczących lokalizacji i prezentacji znaków turystycznych, szczególnie zaś odwołujących się do kwestii użyteczności (groźba zbytowego nagromadzenia znaków w jednym miejscu, przeładowanie symboliczne powoduje ich dewaluację), dystansu (między znakiem odsyłającym do obiektu a samym obiektem), odrębności znaków turystycznych na tle innych rodzajów znaków, a także zamiany nazw na symbole (jako łatwiejsze do zrozumienia i międzynarodowej standaryzacji). Nie podważając zasadności takich zaleceń, zauważyc warto, że znaki turystyczne pojmujemy się dość intuicyjnie, natomiast podział na znaki związane z obecnością turystów np. w mieście i na te dedykowane wszystkim, wydaje się podziałem nieostrym, nierozdzielnym. Oznaczenia miejsc przeznaczonych w głównej mierze dla turystów mogą przecież odczytywać mieszkańcy, nie-turyści, podobnie jak korzystać z tych

miejsc. Dla kogo wobec tego projektuje się ogromny zasób znaków w mieście? Dla wszystkich osób uczestniczących w życiu miasta. W takim razie: albo nie ma symboli skierowanych tylko do turystów, albo wszyscy jesteśmy turystami (nawet we własnym mieście).

Mankamentem miejskiej semiosfery – i to nie domniemanym – zdaje się perswazja i namiastkowość. Znak zaczął wystarczać w procesie poznawania rzeczywistości, zastępując ją zamiast do niej odsyłać. Nadwyżka wyprodukowanych znaków, specyficzny naddatek semiotyczny (którego następne stadium stanowi symulakrum, kopia bez oryginału) wpędza człowieka współczesnego w alienację, deprecjonując pierwotne pole odniesienia i osłabiając pragnienie weryfikacji substytutów oznaczających (por. Cassirer 1977, Plessner 1988, Barthes 2004, Rewers 2005). „Spojrzenie jest konstruowane przez znak, a turystyka angażuje całą kolekcję znaków. Kiedy turyści widzą parę całującą się w Paryżu, ich spojrzenie wychwytuje <<ponadczasowy romantyczny Paryż>>” (Urry 1991, za: Żakowski 2005).

Konkluzje

Pora ustosunkować się do przedłożonych wątpliwości.

1. Czy znaki turystyczne w mieście stanowią semiotykę czy raczej semię? Przypuszczalnie wciąż jeszcze semię *sensu largo*, *sensu stricto* zaś – przypominają tematyczne semiotyki. Z zastrzeżeniem, że określenie *znaki turystyczne* odnosi się do znaków aktualnie odbieranych przez turystów (status odbiorcy pozostałby więc przesądzającym warunkiem statusu znaków).

2. Czy istnieje znakowy kod turystyczny w mieście? Analogicznie sprawę ujmując, im wyższy stopień ogólności przekazu znakowego, tym trudniej wskazać jednoznacznie obowiązujący kod.

3. Albo nie ma symboli skierowanych tylko do turystów, albo wszyscy jesteśmy turystami. Pierwszy człon alternatywy zdaje się bardziej prawdopodobny, mimo funkcjonującej terminologii w literaturze fachowej i praktyce.

Literatura

- Barthes R., 2000, *Mitologie*, Wyd. KR, Warszawa.
- Barthes R., 2004, *Imperium znaków*, Wyd. KR, Warszawa.
- Bator J., 2004, *Japoński wachlarz*, Wyd. Twój Styl, Warszawa.
- Bense M., 1980, *Świat przez pryzmat znaku*, PIW, Warszawa.
- Cassirer E., 1977, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Czytelnik, Warszawa.
- Cirlot J. E., 2000, *Słownik symboli*, Znak, Kraków.
- Culler J., 1981, *Semiotics of Tourism*, American Journal of Semiotics, 1, (1/2), 127-140.
- Eco U., 1996, *Nieobecna struktura*, Wyd. KR, Warszawa.

- Jałowiecki B., Szczepański M. S., 2002, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Łotman J., 1984, *Simwolika Pietierburga i problemy siemiotiki goroda*, [w:] Trudy po znakovym sistiemam XVIII, *Siemiotika goroda i gorodskoj kultury*. Pietierburg, Tartu.
- Łotman J., Uspieński B., 1977, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, [w:] P. Bogatyriew (red.), *Semiotyka kultury ludowej*, PIW, Warszawa, 147-170.
- Miles M., Hall T., Borden I. (red.), 2000, *The city cultures reader*, Routledge, London & New York.
- Peirce C. S., 1977, *Semiotic and significs*, [w:] C. S. Harwick (red.), *The Correspondence between Charles. S. Peirce and Victoria Lady Welby*, Indiana University Press, Bloomington.
- Pelc J., 1984, *Wstęp do semiotyki*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Plessner H., 1988, *Pytanie o conditio humana*, PIW, Warszawa.
- Rewers E., 2005, *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Universitas, Kraków.
- Toporow W. N., 2000, *Miasto i mit*, Wyd. Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Tourism Signs & Symbols. A status report & handbook*, 2001, World Tourism Organization.
- Urry J., 1991, *The tourist gaze. Leisure and travel in contemporary societies*, Sage, London.
- Wallis A., 1979, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, PIW, Warszawa.
- Wysłouch S., 1991, *Znak ikoniczny jako symbol*, [w:] S. Żółkiewski, M. Hopfinger (red.), *Posługiwanie się znakami*, IBL PAN Ossolineum, Wrocław, 131-140.
- Żakowski M., 2005, *Argonauci zachodniej klasy średniej*, *Kultura popularna*, 1(11), 83-94.
- Żółkiewski S., 1991, *Z problemów komparatystyki semiotycznej*, [w:] S. Żółkiewski, M. Hopfinger (red.), *Posługiwanie się znakami*, IBL PAN Ossolineum, Wrocław, 7-12.